

„W każdej sytuacji są elementy humorystyczne”, napisała Anna Mazurkiewicz w swojej nowej książce. Tylko jak je dostrzec, gdy tkwi się w małżeństwie z wiecznie nieobecny, niedojrzałym emocjonalnie facetem, bo Męczyznę Swojego Życia spotkało się za późno? Gdy wydawnictwo, w którym się pracuje, zostaje wykupione przez podstępного Francuza (oczywiście Polaka z pochodzenia) i nieuchronnie zmierza do plajty? Gdy najlepsza przyjaciółka dostaje raka mózgu, a wkrótce samej wykrywa się guza na piersi? Bohaterka powieści Anny Mazurkiewicz z dystansem i humorem znosi wszystkie problemy. Wspierana

przez najbliższych walczy z chorobą,
zachowując pogodę ducha. W końcu:

„Pan Bóg zawsze daje człowiekowi tyle
ziaren piasku do dźwigania, ile pozwoli
mu unieść. Ani jednego ziarenka
więcej”.

Niezależnie od tego, gdzie żyjemy, kim
jesteśmy, jakie mamy talenty i jak
potoczyło się nasze życie, wszyscy w
obliczu losu, choroby i śmierci jesteśmy
równi i równie bezradni. Ta książka koi
i „porządkuje wewnętrznie”.

Dziękuję.

Krystyna Janda